

OPINIA RADY NAUKOWEJ LEŚNICTWA

przy Prezesie Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

**w sprawie uprzątania i odnowienia terenów kłęski
żywiolowej w Borach Tucholskich, wykonana w oparciu
o lustrację terenową odbytą w dniach 11-13 września
2018 roku**

1. Wprowadzenie

Na zaproszenie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych dr. inż. Andrzeja Koniecznego w dniach 11-13.09.2018 roku Rada Naukowa Leśnictwa przy Prezesie Rady Ministrów w składzie: prof. dr hab. inż. Janusz Sowa, prof. dr hab. inż. Piotr Łakomy, prof. dr hab. inż. Jacek Hilszczański, prof. dr hab. inż. Tadeusz Kowalski, prof. dr hab. inż. Stanisław Małek, prof. dr hab. inż. Jerzy Modrzyński, odbyła terenową wizytę studyjną w Borach Tucholskich, na terenie Nadleśnictw objętych kłęską wiatrowałową i wiatrołomową o rozmiarze niespotykanym do tej pory w naszym kraju. W wizycie wzięło udział liczne grono Służby Leśnej na czele z Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych, Dyrektorami Regionalnymi w Toruniu, Gdańsku i Poznaniu, zastępcami Dyrektorów, naczelnikami merytorycznymi z Dyrekcji Generalnej i Dyrekcji Regionalnych, nadleśniczymi wizytowanych nadleśnictw. Uszkodzeniu i zniszczeniu uległo blisko 80 tys. ha lasów na terenie trzech Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych: w Toruniu, Poznaniu i Gdańsku, a rozmiar surowcowy kłęski objął ponad 9 mln m³ drewna na pniu. Przyczyną kłęski było działanie huraganowych wiatrów w sierpniu 2017 roku, których prędkość przekraczała chwilami nawet 200 km/h. Największe szkody huraganowe wystąpiły w RDLP Toruń, mniejsze w RDLP Gdańsk oraz Poznań.

W trakcie wizyty dokonano na gruncie oceny rozmiaru kłęski i jej rodzaju, zaawansowania prac uprzątających, surowca pokłaskowego pozyskanego z terenów uszkodzonych przez wiatr, zrealizowanych i realizowanych technik i technologii pozyskiwania, zrywki i składowania drewna, rozmiaru sprzedaży drewna, oraz metod odnowienia lasu opracowanych dla terenów pokłaskowych. Wizyta studyjna obejmowała lustrację terenową obszarów kłaskowych

połączoną z prezentacją już wykonanych zabiegów usuwania skutków szkód wiatrowych w nadleśnictwach: Przymuszewo, Czersk i Ryteł, oraz ocenę utworzonych w terenie stosów drewna pokłaskowego, a także przelot samolotem nad terenem kłęski, w celu zobrazowania jej rozmiarów oraz wykonanych już prac uprzątających i przygotowawczych do odnowienia lasu. Wizje lokalne oraz dyskusje z pracownikami terenowymi i przedstawicielami RDLP w Toruniu, Poznaniu i Gdańsku a także dostarczone Radzie materiały pisemne opisujące logistykę i rozmiar prac usuwania kłęski były podstawą do sporządzenia niniejszej opinii.

2. Usuwanie skutków kłęski żywiolowej na terenie Borów Tucholskich

Leśnikom wszystkich szczebli należy się pełne uznanie za ogrom pracy, którą wykonali w okresie roku od wystąpienia kłęski, zarówno w zakresie pozyskania drewna, uprzątania terenu, jak i odnawiania powierzchni pokłaskowych. Poradzenie sobie z tego rozmiaru kłęską, bez angażowania środków finansowych budżetu Państwa, było możliwe dzięki istniejącej formie organizacji Lasów Państwowych. Podkreślić także trzeba wysoką profesjonalność działań. Na terenie RDLP Toruń, gdzie były najbardziej rozległe obszary dotknięte kłęską, opracowano wstępne założenia strategii działań pokłaskowych. Strategia ta dająca dobre podstawy do obecnych działań, winna być dalej dopracowywana, z uwzględnieniem nowych, nieprzewidzianych aspektów, z podkreśleniem tych, które pojawiają się w okresie przynajmniej najbliższego dwudziestolecia. Perspektywa dalszego rozwoju tych drzewostanów winna być już na obecnym etapie prac brana po uwagę.

W trakcie wizyty stwierdzono, że leśnicy zdają sobie sprawę z różnorodnych

problemów, które są do rozwiązania obecnie, i które będą musiały być rozwiązywane na odnowionych terenach w przyszłości. Dawali temu wyraz w trakcie wizji terenowej w dotkniętych kłęską nadleśnictwach, poświęcając wiele uwagi problemom odnowienia, zabezpieczenia upraw przed zwierzyną, aspektom ochrony przyrody, czy bezpieczeństwa przeciwpożarowego poprzez tworzenie nowych baz przeciwpożarowych. Bardzo wiele tych działań leśników zasługuje na pełne wsparcie zarówno nauki jak i władz leśnych, część z nich wymaga dalszych rozważań i dyskusji, gdyż na obecnym etapie brak jest jednoznacznych ocen w zakresie najbardziej optymalnych rozwiązań.

Na szczególne podkreślenie zasługują wprowadzone na terenach pokłaskowych techniki i technologie pozyskiwania drewna. Tak wielki rozmiar uprzątania kłęski wiatrowałowej i wiatrołomu spowodował konieczność zastosowania maszynowego pozyskiwania drewna, które jak się słusznie uważa w takiej sytuacji jest najbardziej zasadne. Za duże osiągnięcie technologiczne leśników należy uznać rozwiązanie problemu dostępności do powierzchni kłaskowych w postaci budowy tymczasowych szlaków operacyjnych i dróg wywozowych za pomocą przestawnych płyt betonowych o odpowiedniej nośności. Takie rozwiązanie logistyczne umożliwiło sprawny i oszczędzający środowisko leśny zrywkę nasiębierną znacznej masy drewna na składy przerobowe oraz spediowanie surowca do odbiorców wysoko tonażowymi, samo załadowniczymi samochodami. Innym przykładem bardzo sprawnego rozwiązania technologicznego było umożliwienie odbioru drewna kładowanego ułożonego w stosy wymiarowe przy pomocy metody foto-optycznej urządzeniami firmy Dralle. Tak zorganizowany odbiór drewna umożliwia bardzo sprawną procedurę odbioru, obliczania miąższości i rejestracji wielko-masowego, dziennego pozyskiwania drewna (dziennie ok. 6-7 tys. m³). Wymienione powyżej trzy elementy technologii pozyskiwania drewna (maszynowe pozyskiwanie drewna, zastosowanie szlaków operacyjnych i dróg wywozowych z płyt betonowych oraz fotooptyczny pomiar i odbiór surowca) dały podstawę Radzie do bardzo dobrej oceny realizacji prac uprzątających na kłaskowisku. Podkreślić należy, że uzyskane tempo prac pozyskaniowych w latach 2017 i 2018 świadczy o tym, że należy spodziewać się ukończenia ich w zaplanowanym przez leśników terminie w roku 2019.



Profesor Janusz Sowa, przewodniczący Rady Naukowej Leśnictwa podczas wizyty w Borach Tucholskich we wrześniu 2018 roku. Fot. Tadeusz Chrzanowski

3. Zalecenia Rady Naukowej Leśnictwa w zakresie odnawiania powierzchni pokłeskowych w Borach Tucholskich

W opracowaniach dotyczących strategii usuwania skutków klęski żywiołowej należy podkreślić stosowanie się do „proekologicznego modelu gospodarstwa leśnego”, który zakłada między innymi: maksymalne wykorzystanie naturalnego odnowienia, maksymalne wykorzystanie naturalnie pojawiających się przedplonów (sukcesji naturalnej) oraz zgodność składu gatunkowego inicjowanych drzewostanów z siedliskiem. Jest to ważne między innymi ze względu na wydźwięk społeczny proekologicznych działań, prowadzonych przez administrację Lasów Państwowych.

Spontanicznie pojawiające się naturalne odnowienia lekko nasiennych, szybko rosnących gatunków pionierskich mogą być z powodzeniem wykorzystane jako przedplon dla docelowych gatunków, charakterystycznych dla późniejszych stadiów sukcesji naturalnej. Zasada maksymalnego wykorzystania naturalnego odnowienia dotyczy tylko gatunków rodzimych. Bujne odnowienia inwazyjnych gatunków obcych (na przykład czeremchy amerykańskiej) muszą być zdecydowanie eliminowane, ponieważ uniemożliwiają lub znacznie utrudniają wykonanie planowych zabiegów hodowlanych.

Naturalne odnowienia (sosny i innych gatunków) można by uzupełniać nie tylko za pomocą sadzenia ale i siewu. Dotyczyłoby to zwłaszcza obfitych lat nasiennych, kiedy istnieje nadwyżka dobrej jakości nasion. Wysiew nasion lokalnych

ekotypów ma przewagę nad sadzeniem, ze względu na znacznie bardziej zróżnicowaną pulę genetyczną. Ponadto jest to metoda bardziej zbliżona do naturalnego odnowienia.

Należy popierać odnowienie naturalne, a także mieszany skład gatunkowy nowych nasadzeń. Tam gdzie tylko to możliwe należałoby próbować siewu, a nie sadzenia. Dotyczy to przede wszystkim dębów, które nie odbudowują uszkodzonego systemu palowego, i jak wskazują wyniki badań, gorzej reagują na czynniki stresowe, przede wszystkim susze, niż drzewa z systemem palowym. Negatywny efekt uszkodzenia drzew w młodym wieku jest zauważalny przez całe życie dębów (Zadworny M., Jagodziński A., M., Łakomy P., Ufnalski K., Oleksyn J., 2014. *The silent shareholder in deterioration of oak growth: common planting practices affect the long-term response of oaks to periodic drought. Forest Ecology and Management 318: 133–141.*). Tutaj można by zastosować Metodę Sobańskiego – jednocześnie użycie siewu i wprowadzanie zróżnicowanego składu gatunkowego nowej uprawy.

Niezmienne istotny jest skład gatunkowy upraw na odnawianych powierzchniach. Z jednej strony konieczna jest zgodność z siedliskiem, ale także należy wskazywać na konieczność urozmaicenia składu gatunkowego przez wprowadzanie gatunków domieszkowych, wykorzystując możliwości mikrosiedliskowe. Należy się liczyć z tym, że przeważającym gatunkiem będzie sosna pospolita, a przeważający udział jednego gatunku na dużych obszarach sprzyja epidemicznemu występowaniu chorób grzybo-

wych. Drzewostany na terenie Polski północnej znane są z tego typu zagrożeń. Donosili o tym, już na początku XX wieku badacze niemieccy, wskazując na masowe występowanie patogenów pędów sosny – *Gremmeniella abietina* i *Cenangium ferruginosum*. To na terenie Polski północnej z początkiem lat osiemdziesiątych wystąpiła epidemia choroby sosen spowodowana przez *Gremmeniella abietina* na powierzchni około 140 000 ha, a na terenie Polski północnej i północno-zachodniej w latach 1996-1997 wystąpiło epidemiczne porażenie sosen przez *Cenangium ferruginosum* na powierzchni prawie 1 miliona hektarów. Patogeny te są nadal na tych terenach obecne, a w dodatku wzrasta w całej Polsce zagrożenie sosen od grzyba *Sphaeropsis sapinea*. Niektóre patogeny sosny potwierdzono na pozostawionych gałęziach. Rok 2018 z uwagi na małą ilość opadów był nie sprzyjający dla zaznaczenia się działalności chorobotwórczej tych gatunków grzybów. Zagrożenie od patogenów grzybowych winno być na tym terenie uważnie śledzone przez pracowników ZOL.

Domieszka drzew liściastych byłaby bardzo wskazana, jednak w kontekście chorób grzybowych sosen winno się unikać bezpośredniego sąsiedztwa upraw sosnowych z osiką, która może się pojawiać w wyniku samosiewów, chodzi o grzyb dwudomowy *Melampsora pini-torqua*, rozwijający się na osikach i sosnach. Bardziej wskazane było by, jeśli możliwe, wykorzystywanie na ubogich siedliskach samosiewów brzoźowych. Z punktu widzenia zdrowotności nowo zakładanych drzewostanów korzystnie winien wpłynąć przedplon. Innym wskazaniem, w kontekście patogenów grzybowych sosen, było by zalecenie, nie utrzymywania nowo powstałych młodych drzewostanów w zbyt dużym zwarcu, taką tendencję mogą wykazywać fragmenty powstałe w wyniku odnowienia naturalnego (taka sytuacja sprzyja wielu patogenom grzybowym).

W trakcie dyskusji podnoszony był przez leśników problem mulczowania gleb. Jak wiadomo, zabieg ten prowadzi do licznych pozytywnych zmian. Z fitopatologicznego punktu widzenia pewne zagrożenie może istnieć w początkowym okresie, gdy rozdrobnione zostaną gałęzie i igliwie sosnowe, ponieważ na nich mogą występować owocniki grzybów, które potencjalnie mogą zagrażać sosnom. Po ich inaktywacji wraz z czasem, takie zagrożenie powinno zniknąć, a doświadczenia z dodatkiem trocin do gleby wskazują, że może to sprzyjać rozwojowi



Nadleśniczy Nadleśnictwa Czersk Ireneusz Bojanowski przedstawił w terenie na forum Rady Naukowej temat ekspansji gatunków obcych i niepożądanych na powierzchniach kłęskowych. Fot. Tadeusz Chrzanowski

grzybów antagonistycznych względem patogenów sosny. Mulczowanie pozwala pozostawić sporą część masy organicznej do rozkładu, który po zmulczowaniu przebiega nieco szybciej aniżeli po pozostawieniu pozostałości zrębowych w całości. Jeśli chodzi o zagrożenie ze strony opieńkowej zgnilizny korzeni i „dołożenia” do gleby masy organicznej, która mogłaby stanowić potencjalną bazę pokarmową dla tych grzybów, to na podstawie wieloletnich projektów zleczanych przez LP i realizowanych przez Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu nie udało się udowodnić, że pozostałości zrębowe pozostawione w całości, zrębkowane i pozostawione na glebie lub zrębkowane i przemieszane z glebą wpływają w istotny sposób na wzrost wirulencji populacji opieńki ciemnej w uprawach sosnowych. Tak zwane „drewno martwe” na zrębie jest ogromnym rezerwuarem grzybów saproksylicznych i glebowych. Jest ważnym elementem ekosystemu, stwarzającym warunki rozwoju wielu mikroorganizmów. Nie należy przy tym zapominać, że ważnym rezerwuarem pozostawionego drewna są pniaki wraz z ich systemami korzeniowymi. Dla małych zrębów ważnym rezerwuarem grzybów kolonizujących zrąb są sąsiadujące z nim drzewostany. Na dużym obszarze kłęski te możliwości będą nieco ograniczone, stąd dobrym rozwiązaniem będzie pozostawianie mulczowanego drewna, ale niekoniecznie na całej powierzchni.

Istotnym problemem jest ograniczanie szkód od zwierzyny. W związku z wysoką kosztownością, grodu winno być ograniczone zwłaszcza do ochrony bardziej cennych gatunków liściastych. Natomiast podstawowym zadaniem

winna być kontrola stanu zwierzyny i zwiększenie wielkości odstrzału zwierzyny płowej ponad ilości wynikające z przyjmowanych wskaźników. W innym przypadku wysiłki leśników, zwłaszcza w zakresie zwiększenia udziału gatunków domieszkowych czy biocenotycznych będą zniweczone (buk, dąb, lipa itp.). Zagadnieniem do rozstrzygnięcia pozostaje zakres zastosowania grodu, zwłaszcza dla większych powierzchniowo kęp gatunków liściastych. Dużym problemem jest kwestia stanu zwierzyny płowej i ogromne koszty ochrony lasu (np. grodu) przed szkodami ze strony zwierzyny. Potrzebna jest rzetelna inwentaryzacja opisująca rzeczywisty stan ilościowy poszczególnych populacji. Na pewno należy przyrzeć się liczebności populacji jeleniowatych, zwiększyć intensywność pozyskiwania, ale z rozumą, aby nie zachwiać równowagi populacji. Problemem jednak jest brak rzetelnej metody inwentaryzacji zwierzyny. Jednakże, skoro nie dysponujemy doskonałą metodą, to musimy zastosować te, którymi dysponujemy. Powstaje pytanie, czy przy tak dużej powierzchni wylesienia zwierzyna będzie powszechnie wracać na ten teren zaraz po odnowieniu. Na pewno należałoby zintensyfikować obserwacje po tropach przemieszczania się zwierzyny przy każdej okazji przebywania na obszarze kłęski.

Ważną sprawą jest tworzenie nowych baz ochrony ppoż. lasu w związku z ogromną powierzchnią odnowień, a później upraw i młodników. Jedną z ważniejszych kwestii wymagających pilnego rozstrzygnięcia i stosownych zapisów w „Strategii” jest koncepcja ochrony ppoż. ogromnych powierzchni

zniszczonych przez kłeskę, ponieważ teren ten (ponad 17,4 tys. ha) przez wiele lat będzie porośnięty jednowiekowymi drzewostanami, a na siedliskach niskiej żyzności (których jest wiele) będą dominować drzewostany sosnowe. Teren ten będzie więc wyjątkowo zagrożony przez pożary. Kluczową sprawą dla ochrony przeciwpożarowej terenu kłęski będzie „docelowa sieć dróg”, którą wykonają firmy specjalistyczne. Musi ona gwarantować optymalną dostępność i komunikację na wypadek pożaru lasu. Należy rozpatrzyć możliwość wykorzystania szlaków i dróg betonowych wykonanych przy udostępnianiu technologicznym terenowi kłęski. Istotne także będzie zaprojektowanie zbiorników małej retencji, służących także jako zbiorniki ppożarowe. Pozwolą one zminimalizować lub rozprószyć ryzyko powstania wielkopowierzchniowych pożarów oraz dadzą szansę na zwiększenie wilgotności gleby i lepszy wzrost i rozwój upraw, a także przyszłych drzewostanów. Oczywiście pewną formą rozproszenia ryzyka będzie także preferowany zmieszany skład gatunkowy. Może też, jak to miało miejsce w Puszczy Noteckiej, należałoby zaprojektować pasy z gatunków liściastych oddzielające drzewostany sosnowe.

Ocena Rady obejmowała także zagrożenia wyrobionego drewna od szkodników wtórnych. Nawałnica miała miejsce w sierpniu 2017 roku, tj. po szczycie głównej rójki większości gatunków szkodników wtórnych takich jak: cetyńce (większy i mniejszy), przyplaszczek granatek i żerdzianka sosnowka. Niezależnie od stanu populacji tych gatunków spowodowało to brak możliwości zasiedlenia w roku 2017 drewna pokłeskowego, o czym świadczy minimalny stopień zasiedlenia drewna zgromadzonego na składach. W następnych latach należy spodziewać się rozwoju populacji szkodników wtórnych. Dlatego pomimo bardzo niskich stanów populacji tych owadów oraz przesuszenia drewna pokłeskowego w okresie od wystąpienia nawałnicy, należy stale monitorować pozostałe drzewostany, także te mniej uszkodzone. Skuteczną metodą wykrywania drzew zasiedlonych jest obserwacja po okresie zimowym drzew „wyznaczonych” przez dziecięty, które w poszukiwaniu larw przyplaszczka granatka odbijają w charakterystyczny sposób korę. Drzewa takie z reguły posiadają jeszcze zieloną koronę. Drzewa, na których aparat asymilacyjny uległ już przebarwieniu zasiedlone są najczęściej wtórnie przez inne gatunki

kambio- i ksylofagów. W następnych latach wraz ze wzrostem powierzchni odnowionej, należy stale monitorować stan populacji szeliniaka sosnowca. Bazą rozwojową dla tego gatunku będą w mniejszym stopniu pozostawione na uprzętniętych powierzchniach przeschnięte karpy, ale zwłaszcza materiał rozwojowy w otaczających drzewostanach uszkodzonych w różnym stopniu.

4. Podsumowanie

Naturalne odnowienie terenów pokłeskowych (z wykorzystaniem drzewostanów dobrej jakości) byłoby najbardziej wskazane, ponieważ zapewnia ono bogatą pulę genetyczną nasion oraz skuteczną selekcję najlepiej przystosowanych do lokalnego środowiska osobników. Ponieważ jednak sukces naturalnego odnowienia zależy od jednoczesnego wystąpienia wielu sprzyjających czynników (związanych zarówno z obradaniem nasion, warunkami atmosferycznymi, jak i presją chorób i roślinożerców), dlatego okres tego odnowienia nie może być zbyt krótki. Narzucany obecnymi przepisami limit pięciu lat znacznie ogranicza możliwość odnowienia dużych powierzchni pokłeskowych metodami naturalnymi lub do nich zbliżonymi. Jeżeli zatem w szerszym stopniu wykorzystywane będzie odnowienie sztuczne winno się je wprowadzać zarówno wiosną jak i jesienią.

Dążenie do uzgodnienia składu gatunkowego drzewostanów z warunkami siedliskowymi jest w polskim leśnictwie obecne od dawna. Przebudowa starszych drzewostanów pod tym kątem jest jednak bardzo żmudna i wymaga długiego czasu. Klęski żywiołowe powodują ogromne straty, dają jednak szansę znacznego przyśpieszenia tego procesu poprzez optymalizację składu gatunkowego na odnawianych powierzchniach. Opracowany przez RDLP w Toruniu szczegółowy plan odnowień – pozwalający na wprowadzenie gatunków właściwych dla poszczególnych mikrosiedlisk – Rada uważa za jak najbardziej poprawny i godny naśladowania. W praktyce niektóre warianty składu gatunkowego będą z pewnością modyfikowane, jednak nie należy ich zbyt upraszczać. Szansę optymalizacji składu gatunkowego należy dobrze wykorzystać. Zagospodarowanie terenu jest wyjątkową okazją do wprowadzenia właściwych składów gatunkowych po uprzednim rozpoznaniu gleb oraz zaprojektowaniu stref buforowych wokół zbiorników wodnych i cieków powierzchniowych.

Niezależnie od powyższych rozważań, pomimo znacznego rozmiaru powierzchni do odnowienia członkowie Rady w większości nie uważają za właściwe podejmowania pracy nad nowelą Ustawy o Lasach (Dz.U. 1991 Nr 101 poz. 444 art 13.1. – Art. 13. 1. 2) „Właściciele lasów są obowiązani do trwałego utrzymywania lasów i zapewnienia ciągłości ich użytkowania, a w szczególności pkt 2 do: ponownego wprowadzania roślinności leśnej (upraw leśnych) w lasach w okresie do 5 lat od usunięcia drzewostanu” – tj. do roku 2022, 2023 lub 2024 w zależności od terminu zakończenia prac uprzętniających na tym obszarze.

Należało by natomiast podjąć wszelkie działania by skoncentrować siły (pracowników służby leśnej i ZUL) i środki (z Funduszu Leśnego) w celu odnowienia powierzchni wskazując, iż PGL LP jest organizacją, która podobnie jak w przypadku odnowienia powierzchni po rozpadzie drzewostanów świerkowych w Beskidzie Śląskim i Beskidzie Żywieckim może to zadanie wykonać własnymi siłami zgodnie z zapisami w Ustawie.

W celu odnowienia tych powierzchni konieczne jest opracowanie w każdej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych strategii i kierunków działań zawierających: inwentaryzację powierzchni, rozpoznanie siedlisk, wskazanie miejsc pozyskania nasion (wraz z wykorzystaniem nasion zdeponowanych w Banku w Kostrzycy), zaplanowanie wyhodowania sadzonek w szkółkach kontenerowych i gruntowych, zaplanowanie sadzenia zarówno wiosną jak i jesienią, uwzględnienie możliwości wykorzystanie odnowienia naturalnego oraz gatunków przedplonowych (brzoza brodawkowata, topola osika i olsza szara), określenia obszaru i terminu działania poczynając od zagospodarowania siedlisk żyzniejszych by ograniczyć do minimum „wchodzenie” na powierzchnię gatunków ekspansywnych (np. czeremchy amerykańskiej). W opracowywanej strategii należy uwzględnić również właściwe gospodarowanie wodą (zatrzymywanie odpływu zwłaszcza w okresie wiosennym i po gwałtownych opadach), gdyż dostateczna obecność wody będzie miała zasadniczy wpływ na wzrost przyszłych drzewostanów.

Bardzo istotną determinantą odnawiania powierzchni leśnej po klęsce wiatrowałów i wiatrołomów w Borach Tucholskich jest technika jej wykonania. Rada sugeruje, aby sprostać olbrzymim

i kosztownym zabiegom odnawiania lasu, wykorzystywać maksymalnie istniejące metody mechanizacji prac odnowieniowych przy pomocy wielorzędowych sadzarek i siewników punktowych stosowanych w leśnictwie i w znacznym stopniu, jeżeli to możliwe, odchodzić od pełnego przygotowania gleby. Mechanizacja tych prac znacznie skróci czas ich trwania i obniży koszty, co będzie miało niebagatelny wpływ na rentowność prowadzenia gospodarstwa leśnego na terenach klęskowych.

Rada Naukowa Leśnictwa sugeruje aby poszczególne strategie usuwania klęski i odnowienia lasu opracowane przez Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych w Toruniu, Poznaniu i Gdańsku były przyjęte przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych i Ministra Środowiska.

Pozostawienie pewnych obszarów do celów badawczych i edukacyjnych, bez uprzętniania wiatrołomów i wiatrowałów oraz stosowania gospodarczych metod odnowienia lasu, jest zdaniem Rady wskazane ale w ograniczonym zakresie. Dotyczyć to winno tylko podmokłych siedlisk wzdłuż cieków wodnych i na obrzeżu zbiorników wodnych. W skali jednego RDLP łączna powierzchnia takich obszarów nie powinna jednak przekraczać kilkudziesięciu hektarów. Obszary te winny także pełnić rolę informowania społeczeństwa, by jeszcze bardziej zwiększyć nacisk na komunikację społeczną i uzmysłowić społeczeństwu skalę problemu, przedstawić w jaki sposób leśnicy radzą sobie z klęską. Koniecznym jest przekazywanie informacji o pracy leśników na terenie klęski z wykorzystaniem wszystkich rodzajów mediów i komunikatorów. W wielu miejscach powinna być informacja: jak las wyglądał przed klęską, na czym polegała praca leśników oraz jaki jest kierunek zagospodarowania. Warto zwrócić uwagę na akcje PR w formie sadzenia lasu na uprzętnionym terenie klęski przez różne grupy społeczne, np. miejscową ludność, organizacje społeczne, pozarządowe i młodzież szkolną.

Przewodniczący Rady:

Prof. dr hab. inż. Janusz Sowa

Z-ca Przewodniczącego:

Prof. dr hab. inż. Piotr Łakomy

Członkowie:

Prof. dr hab. inż. Jacek Hilszczański,

Prof. dr hab. inż. Tadeusz Kowalski,

Prof. dr hab. inż. Stanisław Małek,

Prof. dr hab. inż. Jerzy Modrzyński

Kraków, Poznań, Warszawa,
29 listopada 2018 roku